

Do św. Anieli po radę...

Św. Aniela Merici, nasza Matka i Założycielka, zmarła w opinii świętości 27 stycznia 1540 roku. Dziś obchodzimy jej uroczystość.

Świadkowie jej życia zeznawali: „Bóg był jej jedyną miłością i jedynym dobrem.” W Nim kochała każdego człowieka: „Tak żarliwie pragnęła zbawienia i dobra bliźniego, że gdyby to było możliwe, była zdolna i gotowa naprawdę oddać życie nie jeden, ale tysiąc razy dla zbawienia nawet najmniejszego człowieka. Swoją macierzyńską miłością obejmowała wszystkie stworzenia. A im kto był większym grzesznikiem, tym większą darzyła go czułością.” (*Gabriel Cozzano*)

„Sława jej bardzo pobożnego życia szerzyła się wśród ludności, tak, że bardzo liczne osoby przychodziły do niej.” (*Antonio Romano*) Wprowadzała pokój. Godziła skłóconych. Dawała rady duchowe i pomagała w rozwiązywaniu codziennych spraw. „Każdego dnia, od rana do wieczora, przyjmowała wizyty. Każdy był zdziwiony wielką mądrością, która w niej była, bo widziano że wielu prowadziła do zmiany życia”. (*Agostino Gallo*)

Skąd czerpała tę mądrość? Co sprawiało, że jej serce było przepelnione tak wielką miłością do każdego człowieka?

Wydaje się, że odpowiedź na to pytanie możemy odnaleźć w relacji *Agostino Gallo*, według którego Aniela „większą część nocy spędzała na modlitwie, kontemplując i rozważając te boskie rzeczy, które tylko niewielkiej liczbie osób są dane do kontemplowania.”

A gdybyśmy dziś udali się do niej z wizytą, co moglibyśmy od niej usłyszeć?

Najpierw, zapewne, popatrzyłaby na każdego z nas z czułą miłością, z taką samą miłością, jaką odnajdywała w Chrystusowym spojrzeniu. I może udzieliłaby nam kilku rad – tych samych, które już przed wiekami zostawiła swoim duchowym córkom, pierwszym urszulankom. Tych samych, bo chociaż wiek za wiekiem upływa, przychodzą i odchodzą pokolenia, a z nimi wszystko się zmienia – systemy polityczne, poglądy filozoficzne, warunki życia, zwyczaje, mody... Wszystko podlega zmianom, tylko mądrość z Boga



czerpana jest zawsze tak samo aktualna, tak samo potrzebna, bo jest ona – jak On sam – ponadczasowa.

A zatem posłuchajmy rad św. Anieli, a potem spróbujmy wprowadzić je w czyn. Może i nasze życie nabierze smaku i koloru wieczności.

„**Jesteście stworzeni przez Boga.** Zachęcam was, proszę i błagam – **starajcie się poznać, jak zadziwiająca jest wasza godność.** Ze wszystkich sił starajcie się zachowywać to, do czego Bóg was wezwał, oraz szukać i pragnąć tych wszystkich środków i dróg, jakie są potrzebne do wytrwania i osiągnięcia celu. Jak bardzo powinniście prosić Boga, by was oświecał, kierował wami i pouczał, co należy czynić z miłości ku Niemu.

Jeśli bowiem jesteście stworzeniami Boga, musicie rozważyć, **jak bardzo powinniście się szanować.** Im większy będzie wasz szacunek, tym większa i miłość do drugiego człowieka, a im bardziej go pokochacie, tym większą otoczycie go troską i opieką. Łaska to doprawdy wielka i szczęście nieocenione, jeżeli zechcecie to pojąć.

Pamiętajcie, że **we wzajemnych relacjach więcej osiągniecie serdecznością i ujmującym podejściem niż surowością i ostrym upominaniem,** które trzeba stosować tylko w razie konieczności, a nawet i wówczas zależnie od miejsca, czasu i osoby. Tylko miłość uczy dobrze tej delikatności i porusza serce do łagodności lub surowości zależnie od miejsca i czasu.

Nie traćcie ducha, gdy nie wiecie i nie umiecie należycie wypełnić tak szczególnego zadania. Miejcie nadzieję i mocną wiarę, że Bóg pomoże wam we wszystkim.

Umacniajcie się też nawzajem. W przeciwnościach dodawajcie sobie odwagi. Przypominajcie Boże miłosierdzie. Jednak, gdyby się tak zdarzyło, że byłby słuszny powód sprzeciwienia się komuś lub zwrócenia mu uwagi, czyńcie to taktownie i z szacunkiem. A jeśli nie zechce się z wami zgodzić, znoście to cierpliwie.

Jedynie w przypadku, gdy zrozumiecie, iż chodzi o **niebezpieczeństwo zagrażające czyjemuś zbawieniu,** nie wolno wam pod żadnym warunkiem ani na to zezwolić, ani tego znosić, ani liczyć się z jakimkolwiek względem. Zawsze jednak i we wszystkim działajcie po zasięgnięciu dobrej rady i z dojrzałością sądu.

Gdy służycie sobie nawzajem, kierujcie się zasadą, że wy bardziej potrzebujecie służyć innym, niż oni mogliby potrzebować waszej posługi. Uczcie się tej postawy od Pana naszego. On bowiem, kiedy był na ziemi, stał się sługą posłusznym Ojcu aż do śmierci.

Wszystkich obdarzajcie jednakową miłością. Nie okazujcie jednym większej przychylności niż innym, wszyscy bowiem są umiłowani przez Boga i nie wiecie, jakie są Jego zamiary wobec nich. Jakże możecie wiedzieć, czy ci, którzy wydają się wam mniej wartościowi albo gorsi, nie staną się

bardziej wspaniałomyślni i miłsi w obliczu Jego Majestatu? A zresztą, któż może osądzić uczucia i myśli ukryte w głębi ludzkiego wnętrza? Nie do was bowiem należy sąd nad tymi, których Bóg powołał do istnienia. On wie dobrze, co z nich chce uczynić, On, który z kamieni może niebu wzbudzić synów [Łk 3,8].

Gdy się z kimś spotykacie, niech wszystkie wasze słowa będą rozsądne i uprzejme, nie zaś ostre i surowe, ale **zawsze ludzkie, wiodące do zgody i miłości**. Starajcie się wnosić pokój i zgodę. Dawajcie dobry przykład, gdziekolwiek się znajdujecie. **Całe wasze zachowanie, słowa i czyny** niech będą **wyrazem miłości**, i wszystko znóście z **cierpliwością**, gdyż **obie te cnoty są obroną przeciwko złemu**.

I za nic na świecie nie narzekajcie, nie szemrajcie, nie mówcie nic złego o innych. Raczej **starajcie się o zjednoczenie i zgodę**. Pragnijcie tego, szukajcie, obejmijcie i wszystkimi siłami utrzymujcie. W ten sposób staniecie się jakby twierdzą zbudowaną na skale i wieżą nie do zdobycia wobec wszystkich przeciwności i prześladowań.

W sprawach Kościoła módlcie się, a także pobudzajcie innych do modlitwy, aby Bóg go nie opuścił, lecz zechciał go zreformować według swego podobania.

W tych niebezpiecznych czasach, gdy jest tyle zamętu, **nie znajdziecie innego schronienia poza ucieczką do stóp Jezusa Chrystusa**. Trzymajcie się dawnej drogi i zwyczajów Kościoła ustanowionych i potwierdzonych przez tylu świętych za natchnieniem Ducha Świętego. I żyjcie życiem nowym.

Bardzo dziękujcie Bogu. Nie traćcie nadziei i za nic nie poddawajcie się zwątpieniu. **Miejcie żywą wiarę**. Wprawdzie czasami będziecie przeżywali jakieś cierpienia i przeciwności, ale wszystko to prędko przeminie i zamieni się w radość i wesele.

Dlatego działajcie, nie traćcie czasu, wierzcie, wysilajcie się, ufajcie, głośno wołajcie w swym sercu do Niego, a bez wątpienia ujrzyjecie rzeczy cudowne.

Miejcie całkowitą pewność, że **nigdy nie zostaniecie opuszczeni w swoich potrzebach**. Bóg im cudownie zaradzi w swoim czasie i kiedy się Jemu spodoba.

Zapewniam was, że **wszelka łaska, o którą prosić będziecie Boga, niewątpliwie udzielona wam zostanie**. I ja też zawsze będę wśród was, wspierając modlitwy wasze.

Moc i prawdziwa pociecha Ducha Świętego niech będzie w was wszystkich.”

(św. Aniela Merici, *Rady* i fragment *Reguły*)